

Redukcje i wypowiedzenia w Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie

Wczoraj w Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie wyczerpano wypowiedzenia większej ilości pracowników. Wymówiono pracę na 2 tygodnie naprzód 114 niższym funkcjonariuszom i na 3 miesiące naprzód 100 pracownikom umysłowym. Wszystkie te wypowiedzenia pozostają w związku z przeprowadzaną obecnie reorganizacją systemu lecznictwa w Ubezpieczalni Społecznej i wprowadzaniu instytucji domowych lekarzy. Jak wiadomo, instytucja ta polega na tym, że lekarze Ubezpieczalni przyjmować będą przeważnie u siebie w domu oraz odwiedzać pacjentów, co umożliwia skasowanie szeregu ambulatoriów. W związku więc z reorganizacją Ubezpieczalni prowadzić będzie tylko trzy ambulatoria lekarzy specjalistów: na ul. Marjańskiej, Wolskiej i Jagiellońskiej. Wszystkie inne ambulatoria będą zlikwidowane, a personel będzie zredukowany.

Lekarze-dentyści również urzędować będą w domu, zamiast w ambulatoriach dentystycznych. W związku z likwidacją szpitala U-

bezpieczalni przy ul. Solec oraz w związku ze spodziewanym zmniejszeniem zapotrzebowania lekarstw wskutek spadku liczby ubezpieczonych, otrzymało wypowiedzenie około 50 proc. farmaceutów, pracujących w Ubezpieczalni. Wymówiono również prac 80 pakowaczkom, które w aptekach Ubezpieczalni zajmowały się pakowaniem lekarstw, nalepieniem etykiet na butelki, myciem butelek itp.

Jednocześnie z redukcją personelu wprowadzona będzie zmiana w godzinach urzędowania, mianowicie urzędnicy pracować będą z 2-godzinną przerwą obiadową.

Nie o 23-ej lecz o 23³⁰

Zawczesne zamykanie bram

Dopiero od końca maja 1934 r. władze administracyjne stolicy zarządziły zamykanie bram zamiast o godz. 10 m. 30 o g. 11 wiecz. Zarządzenie to jednakże rozwiązało zagadnienie tylko połowicznie. W dalszym ciągu zbyt wczesne zamykanie bram w wysokim stopniu odbija się ujemnie na tempie ruchu ulicznego, na frekwencji w przedsięwzięciach widowiskowych, hamuje rozwój życia towarzyskiego i t. p.

Przeważająca większość przedstawicieli teatrów kończy się dopiero przed samą godz. 11 i bywały teatralni muszą do cen bile-

tów wejścia oraz kosztów szatni i środków lokomocji, doliczyć wydatki za otwieranie bramy. Łatwo zauważyć, że zamykanie bram o godz. 11, opróżnia po tej godzinie ulice stolicy od przechodniów. Cierpią na tym też tramwaje, tak- sówki, dorożki konne, spadają o- broty w restauracjach, cukier- niach i t. p. Wczesne zamykanie bram pozabawia również mieszka- ców Warszawy w pogodne dni dłuższych spacerów.

W tych warunkach zamykanie bram dopiero o godz. 11 m. 30 staje się koniecznością ze wzglę- du na interes publiczny.

Asfaltowanie szosy Marymonckiej

Europeizacja warszawskich arterii wylotowych

W r. b. dozna wielkiej poprawy trakt północny przez Marymont i Łomianki w kierunku Gdańska. Na szosie Marymonckiej na długo- ści 800 m. uклада się nawierz- chnia asfaltowa na dawnym bruku z kamienia polnego. Szerokość asfaltu wynosi 6 metrów, z obu stron opory z kamienia polnego, mają po 70 cm. Razem jezdnia utrwalaona będzie miała 7,40 m. szerokości. Pozostanie do pokry- cia asfaltem odcinek długości ok- oło 400 m., za którym w r. b. zna- cznie podwyższono poziom szosy i skutkiem tego ze względu na o- siadanie nasypu, asfaltowanie zo-

stało odłożone. W ten sposób u- lepszony bruk będzie doprowa- dzony do granicy miasta i połą- czy się z odcinkiem, na którym administracja państwowa uклада obecnie 5 km. nawierzchni beto- nowej, dochodzącej do osady Ło- mianki.

Wobec ukończenia budowy mo- stu przez Wisłę pod Modlinem i ulepszenia jezdni na szosie Ma- rymonckiej ruch kołowy na tej ar- terji znacznie się ożywi. Tem pil- niejsza stała się budowa wiaduk- tu nad dworcem Gdańskim. Zar- rząd Miejski wykonał w tym roku przy pomocy Funduszu Pracy zna- czną część nasypów i przewidział w programie na rok przyszły ukła- danie bruku z kostki kamiennej i i przełożenie torów tramwajo- wych na wiadukt. Otwarcie tej drogi w 1936 r. zależeć będzie od tego, czy Min. Komunikacji wybu- duje wspomniany wiadukt.

Zwierzęta na emeryturze w przytulku dla psów i kotów

W Warszawie, za Pragę, już prawie w szczerem polu stoi bron- zowy domek kryty papą. Tutaj miesi się przytułek dla psów i kotów, czasem jedynych przyja- ciół człowieka. Od ostatniego przystanku tramwaju idę jeszcze długo piechotą. Wreszcie słyszę chór psich głosów: cienie, grube, przeciągłe. Dochodzę do furtki w ogrodzeniu z siatki drucianej. Otwieram.

Opada mnie gromada kundli. Wspinają się na mnie, liżą po rękach, poszczekują wesoło — wszystkie witają mnie przychylnie. Prawdziwy psi raj. Wpraw- dzie biedny i mały, ale czyż te psy istoty potrzebują czegoś więcej jak jedzenia i ruchu na świeżem powietrzu, a przede- wszystkim życia, tego życia, które prawie wszystkim tym przybłądom chciano odebrać.

W tej chwili wchodzi za mną dwie kobiety, niosąc jakąś wielką paczkę. Pytam, czy mogą zwiezić schronisko.

— Ależ naturalnie — odzywa się wielka, gruba jejmość — Za- raz pani wszystko pokaże. Może pani pojedzie ze mną, bo muszę na- karmić koty.

Idę. Wchodzimy do domku. Są dwie izby. W jednej na porozzu- canych po kątach łachmanach i siennikach śpią pozwijane w kłę- bki psy. W rogu stoi łóżko, na któ- rem, jak się dowiaduję, spia sta- le jedna z kobiet-dozorczyń, teraz łóżko to także zajęte jest przez psy. Przechodzimy do drugiej iz- by. W rogu ustawiony jest płotek dla ochrony kotów przed psami. Muszę więc przeskoczyć prze- szkodę.

Mój przewodnik zabiera się od- razu do roboty. Nie mogę pojąć, jak z błyskawiczną szybkością potrafi posuwać się po podłodze dosłownie zasłanej kotami. Stoję w progu i boję się ruszyć, żeby nie zgnieść któregoś z tych mię- kich, puszystych ciałek. Zato widzę wszystko dokładnie. Pod jed- ną ścianą stoją klatki i pudła, wy- słane sianem i galganami — to są sypialnie, pod przeciwną ścianą ustawione są skrzynki z piaskiem, i właśnie dzięki temu urządzeniu w pokoju panuje zupeł- nie znośne powietrze.

W tej chwili „kocia mama” bie- rze przyniesione mięso i rozpo- czyna się uczyć. Rozlega się ogólny pomruk zadowolenia. O nogi ociera mi się czarne, wielkie kocisko. Pochyliam się i z przyjem- nością zanurzam ręce w lśniącym gęstem futrze.

— Ileż ma pani kotów pod swą opieką?

— Bedzie ich trzydzieści dwa — odpowiada mi z dumą, jak się podobnie dowiedziałam we własnej osobie prezesa sekcji kociej. — Ciągłe mi przynoszą nowe. Dziś dostałam także dwa. Prawda, że mile — podaje mi malego, białe- go kociaka.

— Czyż potomstwo, rodzące się tutaj, także się chowa?

Wielka dobrodusza twarz po- sepnieje.

— O nie, proszę pani, nie ma-

my na to dość pieniędzy. Muszę je zaraz, gdy są jeszcze takie ma- lutkie, usypiać.

— A nigdy pani pupilki nie chorują?

1 miligrama

creka na Ciebie!

w kolekturze „Szukasz szczęścia? — Wstąp na chwile!”

Centrala: Nowy-Swiat 68. Oddziały: Krak. Przedm. 87, Nowy-Swiat 30, Chłodna 68, Marszałkowska 86.

0 przystanek tramwajowy na dw. Wschodnim

W związku z przebudową to- rów, od kilku dni górne perony na dworcu Wschodnim przeniesione są z dotychczasowego miejsca tuż na wprost budynku stacyjnego na odległość kilkuset metrów. W ten sposób dojeżdżający pasażerów, szcze- gólnie z pakunkami, stało się dość uciążliwe. Jedynym wyjściem z sytuacji byłoby odpowiednie prze- sunięcie krańcowej stacji trami- wów miejskich na dworcu Wschod- nim w stronę powyższych peron- ów.

Dziwne jest, że dyrekcja kole- jowa nie pomyślała wcześniej o- tem i nie wystąpiła z odpowied- nim wnioskiem do dyrekcji tram- wajów. Wymaga tego wygoda podróżnych. Na dworcu Wschod- nim stają prawie wszystkie po- ciągi, idące na dworzec Główny i z dworca tego korzystają nietyl- ko mieszkańcy Pragi, pozatem in- westycja ta nie pociągnęłaby za sobą większych kosztów, zważy- my, że część omawianego odcin- ka ma już tor tramwajowy.

DZIŚ OTWARCIE

1-ej Filii WYTWÓRNI SUKIEŃ I PŁASZCZY

Mirande

CHMIELNA 14 CENTRALA MARSZAŁKOWSKA 152

tel. 655-93 tel. 619-91

HURT — DETAL

Pani PILU KUMI z Bombaju

zapozna Warszawę w ŚRODĘ 2-go października w SALI TOW. HIGIEN. KAROWA 31 z diagnostyką medycyny indyjskiej oraz przeprowadzi sze- reg interesujących doświadczeń leczniczych z wahadłem.

Bilety do nabycia: „Orbis” Marszałkowska 98 i „Icar” Marszałkowska 118

Z miasta

REJESTRACJA MĘŻCZYZN
W czwartek, 3 b. m., w kolejnym dniu powszedniej rejestracji mę- żczyzn.

Ogłoszenia drobne

LICYTACJA

Zarząd Warszawskiego Lombardu Miejskiego podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 października 1935 roku, począwszy od godz. 4-ej popołudniu i dni następujących (o tej samej godzinie) odbywać się będzie w sali licytacyjnej Centrali Lombardu przy ul. Senatorskiej 14 oraz w Oddziale 1-ym Lombardu przy ul. Złotej Nr. 30, których termin wykupu przypadają na czas do 31 marca 1935 roku, w tym: 1. 54194, 54615, Wykazy nume- rów zastawów, podlegających sprze- daży, wywieszane są w biurach Lom- bardu.

NAGRODY ZA UKWIECENIE

W poniedziałek odbyło się po- siedzenie sądu konkursowego, w związku z akcją ukwiecenia Warszawy. Sąd konkursowy, przynal za naj- piękniej ukwiecone balkony, okna i ogródki, zgłoszone do konkursu ogó- lem 37 nagród.

KOMISJE POBOROWE W PAŹDZIERNIKU

W październiku odbędą się nastę- pujące dodatkowe komisje poborowe: dla zamieszkałych w obrębie 1, 2, 3, 4, 5, 12 i 26 komisariatów P. P., pod- legających P. K. U. Nr. 1 — 4 paź- dziernika, dla zam. 9, 11, 13, 16, 20, 21, 23 kom. P. P., podlegających P. K. U. Nr. 2 — 18 b. m. Komisje powyższe urzędować będą przy ul. Sze- rokiej 5.

— Nawet często. Zwykle nowe koty nioszą zarazę. Trzeba je oddzielać, więc biore chore do siebie. Mam w domu teraz 9 ko- tów.

Koty nakarmione. Przechodzi- my teraz do psów. Są tu oczywi- ście przeważnie same kundle wszelkich odcieni i wielkości, na- pół ślepe, kulawe. Jest ich razem 70 sztuk.

Przed domem stara siwa ba- bica zajęta jest rozdzielaniem ka- szy. Z wielkiego dymiącego saka- na nakłada do mniejszych misek. Nad miskami ustawiają się psy, oczekując niecierpliwie aż o- stępnie. Większe psiska rezerwu- ją wyłącznie dla siebie pojedyncze miski i warczeniem odpędzają nieproszonego intruza.

— Czy nie gryzą się one między sobą? — zapytuję.

— Czasem się i pogryza. — Stara błyska na mnie nieufnym spojrzeniem chytrych oczek. — Ale psy nie robią sobie nic zie- go. Chłopaki, huncwoty, albo hy- cel, żeby go pokreśliło, to co in- szego. U hyla, to jak mówią, kły- py zakładają na kark i elektryką uśmiercają psów. Prad leci od o- gona i rzuca... — A pójdziesz... — przerywa sobie, odpędzając ręką wielkiego kundla. — Chciałby ze- zrzeć, a taki war to mu tylko za- szkodzi. Hycel go gonil, ale fa- go ucapiała za łeb i w bramę, potem zabrałam go tutaj.

Dalej, pod siatką, są porobione przegrody, w których pojedynczo pozamykane są zbyt wojowniczo usposobione jednostki psiego ro- du. Osobno również umieszczony jest chart, jedyny rasowy pies z 70-ciu pensjonariuszy przytulku.

— Kupia go niedługo — odzy- wa się znów stara — Takie dro- gie psy, to rzadko się u nas tra- fiają i nigdy długo nie pobędą.

R.

TEATRY

TEATR WIELKI: dziś dzień wypo- czynkowy jutro i dni następnych: „Rose Marie”.

TEATR NARODOWY: Dziś „Wal- ka kobiet”.

TEATR POLSKI: Dziś „Urodziny”.

TEATR LETNI: Dziś „Kubuś”.

TEATR MAŁY: Dziś „Wiosenne porządki”.

TEATR NOWY: Dziś „Powrót ma- my”.

TEATR ATENEUM: W środę ot- warcie sezonu pod nową dyrekcją art. St. Jaracza. Wystawione zostaną kro- tochwilla J. Bliznińskiego „Marcowy kawaler” i komedia J. Korzeniow- skiego „Mister i czeladnik”. W obu sztukach wystąpi St. Jaracz.

TEATR KAMERALNY, pod kier. K. Adwentowicza, otwiera wkrótce czwarty sezon teatralny — drama- tem St. Żeromskiego p. t. „Pamięć Śnieg”. Będzie to hold, złożony na- ci genialnego polskiego pisarza, z o- kazi 10-iej rocznicy jego zgonu. I

INSTYTUT REDUTY: Dziś i ju- tro komedia Cwojdzńskiego „Teoria Einsteina” w reż. Osterwy.

TEATR MALICKIEJ: Dziś pre- miera nowej oryginalnej komedii A. Cwojdzńskiego „Epoka tempa”, z Malicką, Biesiadkimi i Sawanem.

„WIELKA REWIA”: Operetka „Kawalerka” Benatzky’ego.

„HOLLYWOOD”: Dziś rewja „Dla Ciebie, Warszawo” z Ordonówną i Bo- do.

CYRULIK WARSZAWSKI: (Kre- dytowa 14): Dziś satyra „Na jeża” z Ziemińską.

O przepisach meldunkowych

Celem zapoznania szerokiej pu- bliczności z nowym, uproszczonym sy- stemem meldunkowym w Warsza- wie, Wydział Ewidencji Ludności Za- rządu Miejskiego zorganizował sze- reg odczytów, poświęconych tej sp- rawie. W czwartek 3 b. m. odbędzie się w sali Gimnazjum Miejskiego przy ul. Rozbrat 26 o g. 6 wiecz. nastę- pny odczyt o przepisach mel- dunkowych.

RADZO

Warszawa
Środa, dn. 2 października.

6.30 „Kiedy ranne...“ 6.33 Pobud- ka do gimn. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muz. (pl.). W przerwie o godz. 7.20 Dzien. por. 7.50 Program na dz. bież. 7.55 Pare infor. 8.00 Aud. dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dzien. po- lud. 12.15 „Modne roboty na dru- tach“ — pogad. 12.30 Kon. Ork. Ka- moralnej pod dyr. S. Czosnowskiego (z Wilna). 13.25 Chwilka dla kobiet. 15.15 Przegl. giełd. 15.25 Wiadom. o eksportie. 15.30 Muz. lekka (pl.). 16.00 „Zagadki muzyczne“ — aud. dla dzieci st. (ze Lwowa). 16.20 Cez- zar Franck: Sonata skrzypcową A-dur. Wyk.: Stan. Mikuszewski — skrzypce i M. Bilińska — fortepian (z Krakowa). 16.45 Rozmowa muzy- ka ze słuchaczem radja. 17.00 „Na- sza współczesność literacka“ — dy- skusja nieprzegotowana między J. E. Skińskim a L. Pomirowskim. 17.25 Konc. zespołu H. Adamskiej-Gros- manowej. 17.50 „Świat się śmieje“ (przeł. humoru zagran.) 18.00 Pieś- ni hiszp. w wyk. Z. Maszalskiej. 18.15 Muzyka hiszp. (pl.). 18.30 „Skrzynka ogólna“. 18.40 „Życie kult. i art. stolicy“. 18.45 Muz. lekka (pl.). 19.00 Konc. rekl. 19.15 Progr. na dz. nast. 19.25 „Poznajmy przepi- sy finansowo-rolnie“ — pogad. 19.35 Wiadom. sport. 19.50 Reportaż aktu- alny. 20.00 Muz. lekka w wyk. Ork. A. Furmanskiego. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Obrazki z Polski. 21.00 V-ta Aud. z cyklu „Tworczosć Fryderyka Chopina“ (1810—1849 r.) w opr. prof. Zdz. Jachimieckiego. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. G. Fite- lberga i J. Smidowicz (fortepian): 1) Warjacje z op. „Don Juan“ W. A. Mozarta op. 2) Fantazja na tem. melodji polskiej op. 13. 21.35 Wier- sze R. Kolonickiego. 21.50 „Rola przysadki mózgowej w ustroju“ po- gad. dla lekarzy. 22.00 Muz. tan. w wyk. Małej Ork. P. R. 23.00 Wiadom. meteor. dla kom. lotn. 23.05 Muz. lekka (pl.).

Czwartek, dn. 3 października

6.30 „Kiedy ranne...“ 6.33 Pobud- ka do gimn. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pl.). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik por. 7.50 Progr. na dz. bież. 7.55 „Pare infor.“ 8.00 Aud. dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dzien. połud. 12.15 Por. muzyczny dla szkół śred. 13.00 Muz. salona (pl.). 13.25 Chwilka dla kobiet. 15.15 Przegl. giełd. 15.25 Wiadom. o eks- portie. 15.30 „Jesiennie nastroje“ — konc. w wyk. zespołu kameralnego N. Mańskiej. 16.00 „Cyganin“ — opow. dla młodszych dzieci, wygl. Stary Doktor. 16.15 E. Grieg, K. Saint-Saens, P. Sarasate, grają swo- je własne utwory. 16.45 „Gala Pol- ska śpiewa“ — konc. w wyk. chóru mieszanego pod dyr. W. Mantla (z Krakowa). 17.00 „Socializm polski w rewolucji 1905 roku“ — odczyt. 17.15 „Polak-Węgier...“ dwa bratanki! — aud. muzyczno-słowna St. Róży (z Poznania). 17.50 „Marja Dunajówna o Tomaszu Zanie“ omówi Leon Sien- kiewicz (z Wilna). 18.00 Recital fortep. F. Czarnockiej. 18.30 Film. plastyka, architektura. 18.40 „Jak spędzić święto?“ 18.45 Muz. salon. (pl.). 19.00 Konc. rekl. 19.15 Progr. na dz. nast. 19.25 „Nowiny leśne“. 19.35 Wiadom. sport. 19.50 Pogad. aktualna. 20.00 Konc. muz. lekkiej w wyk. Ork. P. R. pod dyr. Stan. Nawrota z udziałem M. Kielskiego (piosenki). 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Samobrona przeciwlotniczo- gazowa“ — pogad. 21.00 Premiera słuchowiska Zofii Nalkowskiej p. t. „Noc Teresy“. 21.50 „Nasze pieśni“ w wyk. M. Janowskiego. 22.15 III-ci koncert z cyklu „Kwartety Haydna“ J. Haydna: Kwartet smyczkowy op. 17 Nr. 2. Wyk.: Kwartet Polski. 22.40 Transmisja fragm. międzyz. zawodów konnych: „Konkurs Armji Polskiej“. 23.15 Wiadom. meteorol. dla kom. lotn. 23.20 Muz. tan.

O przepisach

Celem zapoznania szerokiej pu- bliczności z nowym, uproszczonym sy- stemem meldunkowym w Warsza- wie, Wydział Ewidencji Ludności Za- rządu Miejskiego zorganizował sze- reg odczytów, poświęconych tej sp- rawie. W czwartek 3 b. m. odbędzie się w sali Gimnazjum Miejskiego przy ul. Rozbrat 26 o g. 6 wiecz. nastę- pny odczyt o przepisach mel- dunkowych.

Wypadki i kradzieże

Zuchwała kradzież. Do mieszkania Władysława Jakubowskiego przy ul. Piusa XI Nr. 20 dostali się, w czasie nieobecności domowników, zuchwa- li zlodzieje, którzy zrabowali biżuterię, order, broni i t. d. na ogólną sumę 4.500 zł. O kradzieży zawiadomiono policję, która poszukuje sprawców.

Kradzież na rewii miod. Podczas rewii miod u Braci Jankowskich, na którą zjawili się bardzo dużo pa- nów, grasowali zlodzieje, którzy posunęli swa śmiałość tak daleko, że jednej z kobiet, p. Kamili Gornik (Nowy świat 27) skradli futro norkowe, war- tości 2.000 zł. O zuchwałej kradzieży zawiadomiono policję, która rozpo- częła dochodzenie.

Zwłoki w stawie. We wsi Dąbrowa

Szlachecka pod Jabłonną, ze stawu, znajdujacego się na terenie Piotra Pajgla, wydobyto zwłoki nieznanego mężczyzny, lat około 30. Zawiado- miono policję, która przeprowadza dochodzenie. Ze szczegółów dochodze- nia okazuje się, iż były to zwłoki Ru- dolfa Frajszeczka, nigdzie niemielow- nego. Zwłoki przetrzeźwiono do gabi- netu medycyny sądowej w Warsza- wie.

Tramwaj najechał na wóz. Wczoraj na Woli, na ul. Wolskiej przed do- mem Nr. 16, jadący tramwaj najechał na wóz, powożony przez Franciszka Książka, kmiotka ze wsi Chrzanów pod Warszawą. Książek zleciał z wo- zu i został dotkliwie potłuczony. Ra- nego opatrzył wezwany lekarz.